

NAJMŁODSI W ŚWIECIE KSIĄŻEK

Zmasowany atak komputeryzacji i „ucyfrowienia” życia skłania biblioteki do poszukiwania dróg dotarcia do czytelnika. Najpewniejszym sposobem okazuje się „wychowanie do czytania” najmłodszych odbiorców. To z tych krasnali wyrosną nasi klienci.

Dziecko to człowiek, jak mówił Janusz Korczak. Termin „małe dziecko” odnosi się do wieku osoby, a nie do jej ważności, wartości. Pod pojęciem „małe dziecko” rozumiemy osoby w wieku 0-3 lata. To najmłodsza kategoria czytelników, dla której wydawane są książki i która jest przyjmowana do biblioteki.

Psycholodzy są zgodni co do tego, że pierwsze trzy lata w życiu człowieka są najważniejsze. Wówczas kształtują się emocje i psychika. Oczywiście oprócz miłości przekazywanej dziecku, ważna jest także znajomość poszczególnych etapów rozwoju, która pomaga nam zrozumieć, czego możemy od dziecka oczekiwać, w jakich okresach mogą następować kolejne zmiany i pojawiać się nowe wzory zachowań. Potrzeby malucha są takie same, jak osób dorosłych, występują tylko z większą intensywnością. Nas interesuje inicjacja literacka/kulturalna, jaka dokonuje się w bibliotece publicznej. Obecność małego dziecka w placówce bibliotecznej jest w różnych krajach bardzo różnie postrzegana. Długą, bogatą, stale rozwijaną tradycję, aby robić coś z małymi dziećmi, mają kraje skandynawskie.

W programie „małe dziecko w bibliotece” podkreśla się trzy elementy takie, jak: walka z kryzysem rodziny, analfabetyzmem, segregacją rasową i kulturalną. W Polsce bibliotekarze, podglądając prace zachodnich kolegów oraz korzystając z własnych doświadczeń i pomysłów coraz częściej przełamują schematy w myśleniu, od jakiego wieku można dziecko zaprosić do biblioteki. Nasza świadomość jest raczej zdominowana przez myślenie, że do biblioteki przychodzą ci, którzy już choć trochę umieją czytać. W ciągu ostatnich dziesięciu lat w Polsce rynek książki, w tym także książki dziecięcej, zmienił się znacznie. Wydawcy dostrzegli taką kategorię odbiorców, jaką są najmłodsi czytelnicy, stąd na rynku coraz więcej jest książek - zabawek w różnych niezwykłych formach: plastikowe, z materiału, z pozytywką, z hologramem, z puzzlami, z wycinankami, z nalepkami, z dziurami, książki domki, pudełka, walizki. Różne i barwne.

Początkowo KSIĄŻKA oczywiście jest traktowana jako zabawka, ale i wstęp do świata dorosłych. Obecność pośrednika przy tych pierwszych kontaktach nie może się wyrażać tylko daniem dziecku książki do ręki. Potrzebna jest znacznie większa aktywność polegająca na współobecności, w której książka staje się narzędziem porozumienia, otwartość na propozycje dziecka, gotowość do dostosowania się do dziecka, choćby poprzez zmiany pozycji przy czytaniu (np. po-

łożenie się na brzuchu na podłodze, stąd konieczność wykładziny dywanowej na podłodze w bibliotece dziecięcej). Obok aktywności potrzebna jest też inna cecha istotna - cierpliwość. Nie można się zrażać postawami dziecka przy słuchaniu - jedno słucha ze wzrokiem utkwionym w czytającego, drugie przewraca kartki w innej książce, jeszcze inne pogrąża się w marzeniach. Dzieci stoją, siedzą, leżą, wybierają taką pozycję, jaka najlepiej im odpowiada i rzadko jest to sztywne siedzenie za stołem. Trzeba tak manipulować książką, aby była widoczna zarówno książka, jak i twarz osoby czytającej, trzeba dać odczuć, że dla nas, dorosłych, czytanie jest czymś niesłychanie ważnym. Dziecko czyta całym ciałem, samo sobie opowiada poznaną historię. Aby przyciągnąć je do biblioteki, konieczna jest współpraca z rodzicami.

Pierwszy sposób to popularyzacja samej biblioteki. Szeroka akcja informacyjna, zainteresowanie dorosłych biblioteką (przecież wielu rodziców samych z siebie nigdy do biblioteki nie przyjdzie, tutaj ciągle zbyt mało eksponowana jest bezpłatność działań bibliotecznych). Drugi kierunek prac to zaktywizowanie dorosłych do wspólnej pracy z książką, czyli doprowadzenie do kontaktu dziecka z książką lub usprawnianie tego kontaktu. Formy pracy z dorosłymi to:

- indywidualne rozmowy o roli rodziców w kulturalnym rozwoju dziecka,
- pomoc w wyborze książek dla dziecka,
- opracowanie minibibliografii książek dla dzieci, listy książek polecanych,
- organizacja spotkań nt. wychowania dzieci, literatury dla dzieci, kawiarnia pedagogiczna, działy książek pedagogicznych,
- tworzenie grup rodziców aktywnych, wspomagających pracę, doradzających w wyborze nowości,
- uczenie rodziców wierszyków, piosenek, bajeczek dla dzieci,
- praca z przedszkolami, żłobkami.

Przed wszystkim swoją przyszłość opieramy na młodym pokoleniu. Wreszcie doczekamy się lokalu z prawdziwego zdarzenia w centralnym punkcie miasta. Dzięki zrozumieniu i życzliwości Burmistrza Ciechocinka udało się pokonać wszelkie trudności. Władze miasta zdają sobie sprawę, jak ważną rolę w uzdrowisku spełnia biblioteka. Obiekt nie może być archaicznym tworem wydającym tylko lektury, musi żyć, przyciągać wystrojem i pomysłami, dlatego w Oddziale dla Dzieci, w nowej siedzibie, będzie wreszcie kolorowo, przestronnie i ciekawie. Chcemy wyposażyć go w kącik dla

najmłodszych, gdzie obok książek, będą sztalugi do rysowania, zabawki interaktywne itp.

Książka musi stanąć w szranki z komputerem. Z myślą o dzieciach planujemy stworzyć „Klubik Franklina” i „Klub Mam”, w ramach których będzie głośne czytanie, zabawa i spotkania z takimi fachowcami, jak: lekarz, psycholog, pedagog, terapeuta, dietetyk itp. Nowy przestronny lokal biblioteki pozwoli także na stworzenie minigalerii twórczości dziecięcej „Jaś i Małgosia”, gdzie chcemy prezentować prace laureatów konkursów bibliotecznych i prace dzieci z miejscowych placówek oświatowych.

Cóż, teraz pozostaje nam to tylko wprowadzić w życie i zaprosić w nasze progi wszystkich chętnych. Do zobaczenia!

Mariola Różańska

NAJLEPSZY CZYTELNIK 2011

**Miejska Biblioteka Publiczna
w Ciechocinku
ogłasza konkurs na
„Najlepszego Czytelnika
Roku 2011”**

Na uczestników czekają nagrody!!!